

#54 Bloomsbury St. W.C.1

11.12.51

Drogi Kaziu. - Gdy tylko będę miał miejsce, postaram się dać na Twoje specjalne żądanie kilka wierszy Rawickiego. Życzenie Wierzyńskiego nie zostało spełnione - w następnych latach wiersze Tadeusza Rawickiego pojawiały się na łamach „Wiadomości” pojedynczo. razem. O Tyszeckim nic nie wiem, poza tym, że jest starszym panem i byłym oficerem marynarki rosyjskiej. Widziałem go raz jeden. Bardzo lubię Giertycha, pisze najlepiej ze wszystkich endeków, rzecz o Bonnardzie jest pustosłowiem bez znaczenia. DadunaW tekście M. Wańkowicza imitującym wymowę dziecięcą jest to określenie dziadka, dziadunia (pojawia się obok babuni). śmieszny, ale myślę, że wszystko zmyślone. Mackiewiczowi przekazałem Twoje uwagi o Katyniu. Przemówienie Słonimskiego przysłałem, ale nie zaraz, z prośbą o odesłanie Herlingowi (312 Finchley Rd., N.W.3), bo to wzięte od niego. Z dolarami zrobiłeś mi wielką przykrość, ale staram się zapomnieć. Dlaczego miałbym się wyrażać pogardliwie o Sułkowskim, bardzo lubię jego wiersze. Miałem list z Free Europe, że przedłużają na pół roku, ale nie rozpowiadaj, bo ja ze względów pedagogicznych nikomu o tym tutaj nie mówię. Czy nie wiesz, kto to jest p. Weinsberg? Przesłał któregoś dnia siedemnaście prenumerat rocznych, które zebrał wśród swoich znajomych, przepraszając, że z powodu braku czasu nie może się tym porządnie zająć, i dołączył czek na 204 dolary. Zdziwiający. Same nazwiska żydowskie, od których odwykłem od czasu „Wiadomości Literackich”.
Ściskam Cię serdecznie.